

# Bronowice Małe: lokalne archiwum pełne zdjęć i wspomnień

**Inicjatywa.** Do głosu doszli seniorzy. Niektórych trochę peszył dyktafon, ale teraz ich opowieści przenoszą nas w przeszłość.

**Małgorzata Mrowiec**  
malgorzata.mrowiec@dziennik.krakow.pl

Osiemnaście relacji świadków historii – najstarszych mieszkańców Bronowic Małych (po 65. roku życia) trafiło do cyfrowego Bronowickiego Archiwum Społecznego. Opowiedzieli o swoim dzieciństwie. Udostępnili też w sumie ok. 150 fotografii oraz archiwalnych dokumentów osobistych. W sobotę uroczystie uruchomiona została internetowa strona archiwum, na której wszystko to znajdziemy.

– *Wzruszyłem się. Znalazłem się w tym archiwum i znów po latach zaistniałem* – mówił nam po prezentacji w „Rydłówce” 72-letni bronowianin Jerzy Ciempka. Jest jednym z seniorów, których opowieści nagrali młodzi archiwiści społeczni, zaangażowani w to przedsięwzięcie. Nie trzeba go było specjalnie namawiać na nagranie. – *Przeciwnie. Cieszę się, że mogłem się podzielić z kimś wspomnieniami i wiadomościami – przecież nie będę ich marynował!* – kwituje Jerzy Ciempka.



W „Rydłówce” zaprezentowana została strona społecznego archiwum, które jest

Jak przede wszystkim zapamiętał to miejsce z czasów dzieciństwa? – *Dziś Bronowice są zabudowane i nie mają tego smaku. Wtedy były tu szczere pola, w Rudawie łowiło się rybki, a po zamrożonej Młynówce zimą jeździliśmy na łyżwach z drewna, sznurkiem przywiązanych do butów* – wspomina Jerzy Ciempka. Jego wnućkowie dotąd niezbyt interesowali się historią Bronowic Małych. Teraz zamierza im podsunąć adres strony archiwum – a nuż zajrzą?

Docelowy adres to: archiwumbronowickie.pl, ale chwilowo (trwają ostatnie techniczne poprawki) strona dostępna jest pod roboczym adresem [new.archiwumbronowickie.pl](http://new.archiwumbronowickie.pl).

Można posłuchać wspomnień o życiu codziennym w dawnych Bronowicach, obejrzeć cyfrowe zdjęcia i dokumenty, jak też zapoznać się z mapą, która proponuje spacer śladami pamięci 70-, 80- i 90-latków. Są tam zaznaczone np. stawy, których dziś już nie ma, ochronka (przedszkole), do którego chodzili albo



FOT. ANNA KACZMARCZAK

## **pierwszą taką inicjatywą w Krakowie**

plac targowy, gdzie gospodynie sprzedawały warzywa, owoce, jaja i mleko.

– *Przyjemnie jest słuchać, jak starsze osoby opowiadają o swoim dzieciństwie i młodości w Bronowicach. Te ich opowieści są pełne zieleni, łąk, stawów... Aż czuć zapach kwiatów i zapach wsi* – komentuje 27-letni Paweł Pałka, jeden ze społecznych archiwistów, który w wakacje, uzbrojony w dyktafon, odwiedził dwie seniorki ze swojej rodziny. Wywiadów udzielały z trema, ale było też

widać, że są szczęśliwe, mogąc wyjąć stare zdjęcia, opowiedzieć o tych swoich skarbach. – *Teraz ci seniorzy zostają na zawsze przeniesieni do historii, swoimi opowieściami tworzą wizerunek dawnych Bronowic Małych* – mówi społeczny archiwista.

Archiwum ma pomóc na nowo odkryć Bronowice Małe – dawną podkrakowską wieś, włączoną do Krakowa w 1941 roku. Dotychczas były kojarzone niemal wyłącznie z Młoda Polską. Zdaniem pomysłodawczyni i koordynatorki projektu Bronowickie Archiwum Społeczne, Natalii Martini, warto, aby obraz Bronowic był bardziej złożony.

Wygląda na to, że BAS ledwie się pojawiło, a już zaktywizowało bronowian, pobudziło zainteresowanie przeszłością. – *Z prezentacji strony wychodzę z teczką ze wspomnieniami 63-letniej mieszkanki ul. Bronowickiej* – pokazywała nam Barbara Miszczyk, szefowa Towarzystwa Przyjaciół Bronowic, które realizowało projekt BAS. Z kolei do Natalii Martini zgłosił się m.in. właściciel bogatej kolekcji dawnych przedmiotów z Bronowic – zostaną sfotografowane i powiększą kolekcję archiwum. Ma ono żyć i się rozrastać – każdy, kto chciałby się do tego przyczynić proszony jest o kontakt (na stronie archiwum).